

KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny na pocztę mk. 5 —
z odnośnikiem do domu mk. 5.42

Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 4.20
z odnośnikiem do domu mk. 5. —

Ogłoszenia: 30 linijek od wiersza petylowego z doliczeniem 50%, dodatku drożyznianego.

Nr. 38.

Poznań, sobota dnia 15. lutego 1919.

Rok XIV.

Poznań, dnia 14. lutego 1919.

Przed odnowieniem rozejmu.

Koalicja przeciwko zuchwałości niemieckiej

W miarę oddalania się od bezpośrednich wrażeń klęski, zaczęła w Niemczech coraz bardziej podnosić głowę pewność siebie i buta, stawała się tak istotną cechą prusactwa. Niemcy liczyli na to, że potrafią wyzyskać bezstronność i sprawiedliwość Wilsona dla własnych celów. W tych rachubach tak się czuli pewnymi, że nie zadawali już sobie prawie żadnego trudu, by ukryć tryumf z powodu, jak mniemali, udanej gry politycznej. W urzędowych enuncjacjach i nieurzędowych głosach prasy brzmiał ton nie zwyciężonego, lecz nuta hardego dumności i oporu wobec zwycięzców. Nastrój ten w całej pełni objawił się na Zgromadzeniu Narodowym w Wejmarze, gdzie p. Ebert wprost pogroźki rzucił pod adresem koalicji.

Najdobitniej zaś stary duch buty prusko-wszechniemieckiej objawił się w stanowisku Niemców wobec Polaków. Tutaj drapieżne pazury krzyżactwa wyszły spod okładek hasel socjalistycznych i pacyfistycznych Ebertów i Schedemannów z brutalną wyrazistością. Odrzucenie rozejmu, który prawie już był podpisanym w Berlinie, i nota ostatnia, protestująca w sposób arogancki przeciwko przysłaniu misji koalicyjnej do polskich ziem b. zaboru pruskiego, uświadomiły wszystkim, że hydra pruska znowu podnosi głowę.

Ale Niemcy się przeliczyli. W opinii publicznej państw zachodnich przebrała się miara cierpliwości. Głosy prasy angielskiej i francuskiej, które nadeszły, dowiodły, że koalicja nie chce dłużej patrzeć spokojnie na objawy rosnącej zuchwałości niemieckiej. Oto krótki przegląd z pism odnośnych:

«Times» paryski pisze co następuje: «W jakim tonie domaga się Ebert pokoju Wilsońskiego, jakim tonem przemawia o dopuszczeniu Niemiec do związku narodów i to z różnymi innymi paradygmatami, że niezaprzeczona konieczność, Niemcy istnieją w dalszym ciągu, lecz również konferencja paryska dalej istnieje, ale okres badań musi ustąpić określonej uchwał».

«Petit Parisien» omawiając mowę Eberta, powiada, że «nowa ta czelna w sobie postawa Niemiec raz ustać musi, ponieważ koalicja jest panem położenia pod względem militarnym». Pismo to domaga się okupacji miasta Essen i pociągnięcia linii granicznej na wschodzie, której dźwizgiem Hindenburga przekroczyć nie wolno. Pod tymi tylko warunkami należałoby Niemcom dostarczyć żywności.

To samo pismo powiada: «Eberta jak i partię militarną w Niemczech dotąd nie usmiercono. Potrzebna im jeszcze nauczka».

«Petit Journal» wyraża nadzieję, że koalicyjna Rada wojenna obdarzy Eberta jak również jego adherentów sławną zimną tuszą, jakiej używał lubił Bismarck, gdy przyjdzie tylko do nowego dyktowania warunków rozejmowych. W ten tylko sposób doprowadzi się

tych panów do prawdziwych pojęć rzeczywistości.

«Matin» omawia w obszernych wywodach manewr niemiecki i tak kończy: «Wymuszanie pokoju (Eberta — Red.) zmierza do zawarcia pokoju, któryby Niemcom oddał całą niemiecką Austrię, któryby Niemcom nałożył jak najniższą sumę odszkodowań za dokonanie okrutnych spustoszeń, w końcu któryby zezwolił na śmieszny plebiscyt w Alzacji i Lotaryngii i wydał im na łup Polaków. Rządu francuskiego nie nie zdola nakłonić do ustępstw w życiowej tej kwestii. Znaczenie okropnych strat naszych, przepisuje zgóry kierownikom polityki naszej ich obowiązek».

«Homme Libre» donosi, że Anglicy pozostawia na kontynencie siłę zbrojną składającą się z 900 tysięcy chłopów. Amerykanie zaś dostarczają 1 800 000 ludzi. Już to samo wskazuje na daremne usiłowania Niemiec, ażeby się znowu podnieść zdołali.

Także pisma angielskie omawiają, jak donoszą z Londynu, żywo sprawę odnowienia rozejmu, wyrażają niezadowolenie z obecnej postawy Niemiec i domagają się nałożenia obustronnych warunków.

«Times» pisze: «Istnieje dużo objawów, które dowodzą, że nowo w Niemczech nie wzbudziło się dawnego ducha, którego głównym celem i dążeniem było nie tylko zwycięstwo militarne, lecz również gospodarcze wyniszczenie sąsiadów. Znowu stosunków niemieckich zauważymy, iż lampart nie zmienił dotąd w niczym barw swoich i posiada niezbitą dowodów, że Niemcy noszą się wciąż z myślą, wykonania silnego naporu na wschód. «Times» zaleca jako rozwiązanie tej kwestii, natychmiastowe oświadczenie się koalicji co do ostatecznej polityki względem Niemiec».

«Daily Mail» pisze: «Mocarstwa koalicyjne przedsięwzięli kroki celem zapobieżenia manewrom niemieckim. Foch zażąda najprawdopodobniej wydania całej artylerii niemieckiej, rozkazu demobilizacyjnego oraz obsadzenia przez wojska koalicji miasta Essen. Co do marynarki, to będzie się on domagał wydania lub zniszczenia 180 znajdujących się w warsztatach niemieckich łodzi podwodnych i nie pozwoli Niemcom dłużej na używanie wykreślu, że okrutny niemiecki stołcom nie wolno utrzymywać dowolnych sił bojowych. Może być prawda, że nie byłby one w możności odnowienia wojny na froncie zachodnim. Noszą się atoli z planem, wzwyskania swych sił militarnych na granicy wschodniej, ażeby w ten sposób stworzyć dogodny dla siebie fakty dokonane, których według ich mniemania zdemobilizowany przeciwnik nie miałby odwagi obalać. Gdyby Niemcy były pewne dobrych skutków, natenczas gotowe byłyby poczynić wszelkie w celu stworzenia na nowo podstaw do militarnego owdładnięcia Europy. Nie możemy atoli czekać, ażeby zamiarów tych dokonano. Musimy się przeciw temu zabezpieczyć, szczególnie gdy można tego dokonać bez wielkiego sił wyleżenia».

«Manchester Guardian» pisze: «Nie jest rzeczą ani poważną ani korzystną, obdarzać mocarstwa koalicyjne wyzyskami a tym mniej jeszcze występować z groźbami. Przeciegnijmy nieszczęście na świat cały i na siebie, doprowadziliśmy Niemcy same. Pierwszym obowiązkiem przedstawicieli narodu niemieckiego powinno być szukać przyczyn nieszczęścia w własnych sercach, czego komuś zgodzi, to nie jest chęć prowadzenia dalszej wojny w zmienionej formie, lecz chęć zawarcia szczerego pokoju, który w swoim czasie do ogólnego pojednania doprowadzić musi. Lecz głównym warunkiem tego jest, aby w życiu Niemiec, tak oficjalnym jak i publicznym, nowy ujawnił się duch. Dotychczas dla tego ducha brak wszelkich objawów. Socjaliści partii większości, którzy chwilowo są niejako głosem Niemiec, muszą się wyzwać dziwnego tonu w swych przemówieniach jak również w czynach, jakiego nabyli w czasie wojny wskutek blizkiego stykania się z rządem cesarskim. Im prędzej to uczynią, tem lepiej będzie dla Niemiec i całego świata».

Tak więc należało się spodziewać, że przy odnowieniu rozejmu, który kończy się 10. lutego koalicja ukończy butę niemiecką, dyktując im obojętne warunki. W związku z tem, możemy się spodziewać, że i sprawa nasza zostanie uregulowana. Dotychczas Niemcy kpią sobie z żądania «ententy», aby zaprzestano kroków wojennych, i jak na szwedzkie atakują ze wzmożonymi siłami. W rezultacie nie nasza lecz ich szkoda to będzie. Koalicja znajdzie środki, aby zmusić Niemców do wystrzmania kroków wojennych, a im dłużej Niemcy opierają się będa, tem surowiejsze muszą być warunki, jakie im koalicja podkłada. Militarizm pruski, którego krwawą karykaturą jest «Heimatschutz», musi być zniesiony do szczytu, jeżeli świat ma mieć spokój za pewniwszy.

W sprawie pożyczki polskiej otrzymujemy następujące pismo: Rzekome sprostowanie zamieszczone przez p. dr. Głowackiego w numerze 34 «Dziennika Poznańskiego», a dotyczące artykułu mego ogłoszonego w numerze 7 «Sprawy Polskiej» milja się z moim twierdzeniem. Enuncjacje w powyższym oświadczeniu przytaczane były mi oczywiście przy spisywaniu artykułu znanego. Braku ich w artykule moim też wcale nie stwierdzałem. Zauważyłem tylko brak ten, iż mimo pomyślnego przeprowadzenia w tej sprawie pertraktacji z rządem polskim nie ogłaszano odtąd u nas pożyczki «w imieniu polskiego ministerstwa skarbu w Warszawie», a więc w formie, która wedle mego zapatrywania daleko skuteczniej uświadomiłaby ogółowi przejście z pożyczki dzielnicowej do ogólnopolskiej, aniżeli wszelkie dodatkowe komunikaty.

Dr. Włodzimierz Seydlitz.

Naszym zdaniem zarzut p. Dr. Seydlitza jest niesłuszny. Charakter pożyczki jako ogólnopolskiej został dostatecznie jasno określony, a fakt, że tutejszy Urząd skarbowy pożyczkę «firmował» nie mógł w niczem zmniejszyć zaufania publiczności.

Położenie wojenne.

Komunikat Głównego Dowództwa

Front północny: Wczorajsza ofensywa niemiecka na odcinek Noteci pomiędzy Ujściem a Czarnkowem zakończyła się zupełną klęską dla wroga. Odrzucony kontratakiem uszedł w sromotnym poplochu z powrotem za Notec, opróżniając zajęte w pierwszym natarciu wsie, jak Węglowo, Jabłonowo, Walkowice, Romanowo i Osuch. Silny atak na Czarnków odparto zupełnie. Zdobyliśmy dotychczas 18 kulomiotów, 4 miotacze min. kilkanaście wozów z amunicją i bronią. Wzięto także jeńców. Straty niemieckie bardzo ciężkie. W samem Romanowie 50 zabitych. Nasze oddziały biły się z wielką odwagą. Odnaczyli się przedewszystkiem podporucznicy Pokrywka i Zielenka. Na innych odcinkach sytuacja bez zmian.

Front zachodni: Pomiedzy wielkim Grońskim a Kopanicą trwają jeszcze walki. Równowaga przetrwała. Silny atak niemieckiej piechoty na Kopanicę zgniotła w zarodku nasza 4. bateria. Pod Grońskim zdobyto 4 kulomioty. Pod Zbyszyniem i Krzyżkowskim silna działalność artylerii niemieckiej.

Front południowy: Na okoliczności bez miary. Atak niemiecki na Mecklen odparty zupełnie.

Sześć sztabu.

Nowa Rada żołnierzy w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 13. II. Dotychczasowa Rada żołnierzy (która jak donosiliśmy posądzono o przynależność do polskiej armii) złożyła swe urzędy. W miejsce jej wybrano nową Radę, po większej części składającą się z żołnierzy «Grenzschutzu». Przewodniczącym Rady żołnierskiej wybrany został podoficer Langrock, członek wydziału dotychczasowego. Jego zastępcą jest wicefeldwebel Hirschring.

Prześladowanie Polaków w Prusach Królew. «Gazeta Gdańska» ogłasza poniższy, ciekawy dokument:

Oddział I. No. 175-19, tajny.

Osobiście, 27. I. 19.

Przy okazji szukania broni aresztowano wojsko w ostatnim czasie większą liczbę osób, które wskazano jako podejrzane o polskie knowania. Zdaje się, że z początku aresztowano na podstawie przypuszczeń mieszkańców miejscowych. Zwykle nie można było aresztować po zbiciu sprawy przez władze sądowe, podtrzymać dla braku dostatecznych powodów. Do tego dochodzi, że nie można było wykonać prawem przepisane postanowienia, które nakazywały, aby aresztowanego w przeciągu 24 godzin sędzia przesłuchiwał. Dowody od wojska też bardzo się spóźniały i bywały zupełnie niewystarczające.

Wskutek tego zwykle zwalniano aresztowanych. Nie tylko nie osiągnięto zamierzonego wpływu na ludność polską, lecz skutek był wprost odwrotny.

Dlatego w przyszłości ma się aresztować za wielkopolskie, zdradzieckie knowania albo podobne tylko wtenczas jeżeli są beznagannie obciążające podstawy (protokółowane zeznania świadków, piśmienne wnioski władz policyjnych albo podobne). Zaleca się, aby regularnie przed aresztowaniem urzędnicy sądowi zbadali zebrany materiał, czy jest dostateczny. Równocześnie z aresztowaniem musi być zebrany materiał obwiniający dostateczny.

Władze wojskowe są odpowiedzialne za to, aby osoby aresztowane i im dostawione w 24 godzinach potem stawiano przed sądem w celu przesłuchów. Materiał obwieszczały musi być równocześnie dostarczony sędziemu.

Za generalną komendę, szef sztabu generalnego, v. Stülpnagel, major.

Temsamem stwierdza się niezbieżność, iż Polacy w Prusach Królewskich narazeni są na prześladowanie, więzienie itp., bez najmniejszej ze swej strony winy. Każdy żołdak pruski zna się nad spokojnymi obywatelami, wiedząc o tem, że czynić to może bezkarnie. Lecz mimo to pisze się po gazetach o gwałtach i prześladowaniach ze strony polskiej.

Dokoła Sejmu.

3. robotników fabrycznych w Sejmie polskim, nauczycieli ludowych 5, nauczycieli gimnazjalnych 14, literatów 12, przemysłowców 3, księży 11 (w tem arcybiskup lwowski ks. Teodorowicz), rabinów 2, prawników 7, artystów 1 (Paderewski), inżynierów 6, lekarzy 7, urzędników prywatnych 6, urzędników państwowych 3, wielkich posiadaczy ziemskich 4, profesorów 5. Niewliczeni w powyższe zestawienie są przedstawiciele Wielkopolski, Śląska i Prus.

Sprawa przedstawicielstwa ziem b. zaboru pruskiego w Sejmie.

Warszawa. (Pat.) Wczoraj po południu obradował konwent seniorów do późnego wieczora nad projektem regulaminu. Następnie toczyła się dyskusja nad dopuszczeniem delegatów Naczelnej Rady Ludowej do Sejmu polskiego. Po ukończeniu obrad i głosowaniu nad regulaminem, zastanawiano się nad sprą-

Dumni jesteście my

z Ciebie, narodzie polski, co hojną dłonią napelniasz

Skarb polski!

Niechże twój przykład natchnie i tych,

Co się nie zbudzili jeszcze do pomocy Ojczyźnie.

„Jest tyle sił w narodzie,
Jest tyle mnogo ludzi —
Niech w nie duch twój wstąpi
I śpiących niech obudzi.”

(Wyspiański).

wa dopuszczenia do Sejmu przedstawicieli zaboru pruskiego. Przedstawiono dwa wnioski: Wniosek p. Kortanego oraz p. Daszyńskiego. Wniosek p. Kortanego brzmi:

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił natchnieniem następującą ustawę. Ustawa o uzupełnieniu Sejmu Rzeczypospolitej członkami Naczelnej Rady Ludowej:

1) Ponieważ w byłej dzielnicy pruskiej w bory do Sejmu nie mogły się odbyć z powodu okupacji przez wroga, wchodzi do Sejmu jako przedstawiciele byłej dzielnicy pruskiej członkowie Naczelnej Rady Ludowej w liczbie 71, wybrani przez Sejm dzielnicowy w Poznaniu dnia 5. grudnia 1918 roku, powstały z powszechnych wyborów.

2) Mandaty członków Naczelnej Rady Ludowej ważne są tylko do czasu zjednoczenia byłej dzielnicy pruskiej z Rzeczypospolitą polską.

3) Wybory uzupełniające w byłej dzielnicy pruskiej muszą się odbyć w przeciągu 4 tygodni po przyłączeniu byłej dzielnicy pruskiej do Rzeczypospolitej polskiej.

Wniosek posła Daszyńskiego wzywa komisję prowizoryczną aby do dnia 14 przedstawiła Sejmowi projekt ustawy o udziale kresowych ziem polskich do pod zarządem Rzeczypospolitej polskiej jeszcze się nie znajdujących, w przedstawicielstwie sejmowym Państwa Polskiego. Wniosek ten w myśl przyjętej poprawki pana Bardla zmieniono w ten sposób, aby komisja co do kresów zaboru pruskiego do dnia 8. a co do kresów wschodnich do dnia 14 sprawę przedstawiła.

W końcu uchwalono, że następne drugie plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, tj. dziś o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym: sprawa regulaminu, ukonstytuowanie się Sejmu i wybór poszczególnych komisji, a więc ewentualnie i wybór komisji prawnej, która rozstrzygnąć miała o dopuszczeniu przedstawicieli Wielkiego Ks. Poznańskiego do Sejmu.

Nowe warunki rozejmu. — Sprawa granic Polski.

Paryż, 11. II. (Havas.) Dzisiaj obradowała tylko komisja opracowywująca kwestię związku narodów. W poniedziałek po południu zjedzie się najwyższa Rada wojenna w celu ustalenia nowych warunków rozejmowych z Niemcami. Rozejm zawarty dotąd, upływa 16. lutego. Na odbytych w piątek i sobotę posiedzeniach rozpatrywała Najwyższa Rada wojenna sprawę demobilizacji i rozbrojenia Niemiec, w celu uniemożliwienia Niemcom podjęcia nowych kroków zaczepnych, gdyby to uczynić zamierzano. W tym celu wniesli przedstawiciele koalicji protest u przedstawicieli Niemiec w Spa, że nie spełniono pewnych zobowiązań w traktacie rozejmowym wyznaczonych, oświadczonego przeto, że trzeba będzie w takim razie domagać się od Niemiec wykazu dokładnego posiadanego przez Niemcy materiału wojennego, jak również tego, nad którym we fabrykach się pracuje. Jest rzeczą bardzo możliwą, że najw. Rada wojenna dla większej pewności zażąda wydania przez Niemców wszelkich maszynowni i samolotów. Poza tym rozpatrzy najw. Rada wojenna sprawę granic Polski, dalej liczbę wojsk koalicyjnych potrzebnych w Malej Azji itd.

Gdyby nowego rozejmu nie zdołano podpisać przed 18. lutym, natenczas przedłożona zostanie umowa dotychczasowa o kilka dni.

Wiadomości polityczne.

Aresztowanie Radka. Berlin, 13. II. (WTB.) Prowodyra bolszewików rosyjskich, żyda Radka, aresztowała policja kryminalna, wysledziwszy po długim czasie miejsce jego ukrycia.

Krwawe rozruchy uliczne w Wrocławiu. Wrocław, 12. II. (WTB.) Dzisiaj po południu zebrało się przy ul. Neue Grenzenstr. około 400—500 bezrobotnych, marynarzy i wy-

Zo sceny.

M. Maeterlinck: „Siostra Beatryksa”. Przekład Jana Kasprowicza.

Do wielu, bardzo wielu lat zobaczylismy znowu na scenie poznańskiej Maeterlincka, świętego poezji najczystszej. Tem większe, że scena poznańska jest w Polsce pierwsza, która na wystawienie „Siostry Beatryksa” się zdecydowała.

Maurycy Maeterlinck... Na dźwięk nazwiska tego flamandzkiego poety wylania się z otchłani wspomnień, jak gdyby na zaklęcie wróżki, odrębny jakiś świat cudów i nastrojów. Znika twarzą czy szara rzeczywistość dnia powszedniego zpod nóg naszych, biały ptak poezji jego rozlatuje przed nami swe skrzydła niebiosowe, którym dajemy się porwać wzwyż — i wtedy... Tak wtedy przed oczami naszymi przesuwają się korowód bohaterów dziwnych — smutnych i bawnych, bladych i młoczących uduchowionych i wysubtelnianych, a wszyscy jak gdyby ze stygmatem leku upiornego mecenistwa na czole, a wszyscy w tym leku przed Nieznaniem i w mecenistwie swem — prawdziwi, dostojni. Ludzie żywi, a jak gdyby nie z tego świata. Jak gdyby nie z tego świata, a przecież ludzie z ciała i krwi. Jeno, że w ekstazie zaświatowej twój, czujni na głos duszy nadzwyczaj, — jeno że przebywają stale na pograniczu dwóch krain: widzialnej i niewidzialnej, rzeczywistej i prze-

czuwanej. Maeterlinck... Z oddali wspomnień nadciągają nam mgła błękitna, która uludą poezji przywołania życie realne. Ukazuje się nam świat cudów, śniowców na jawie, — zamki fantastyczne, oderwane od świata, komnaty sklezione i wirujące zakonów średniowiecznych, lasy nieprzebyte, w których dokońcują się tajemnicze misteria życia, olbrzymie sale słabości, gdzie pogrążone w śnie głębiom księżniczki do świętych w marmurze podobne. Ukazuje się

rostków, którzy urządzili napad na tutejsze więzienie w celu oswobodzenia więźniów. Straż składająca się z 60 ludzi została rozbrojona. Przywołana kompania straży bezpieczeństwa, widząc że rzesze nie ustępują, dała ognia z karabinów maszynowych. Zabito lub raniono około 20 osób.

Z rozkazów dziennych Głównodowodzącego generał-porucznika Dowbor-Muśnickiego.

Dowiedziałem się, że niektórzy oficerowie i żołnierze grają hazardowo w karty. Bliższe badania tej kwestii wykazały, że są tacy, którzy wciągają młodszych latami i stopniem w grę, kończąc się zwykle wypróżnieniem kieszeni niedoświadczonych graczy.

Hazard w kartach zupełnie ujemnie określa każdego człowieka, tem więcej żołnierza. Służba żołnierska jest służbą honorową. Wojskowi otrzymują takie pensje, które wystarczają tylko na zaspokojenie niezbędnych potrzeb, więc przegrywanie gaży nie może wpływać dodatnio na samą służbę, bo albo wojskowemu nie wystarczy środków na odpowiednie utrzymanie, albo zmusi do zaciągania długów. Hazardowa gra waśni między sobą ludzi i tem samym ujemnie wpływa na siłę wojska, gdzie wszyscy obowiązani są żyć towarzysko w zupełnej zgodzie i mieć jeszcze względem drugiego czyście sumienie.

Demoralizacji armii w samym początku jej tworzenia nie dopuszczę i pod odpowiedzialnością sądową zakazuję gry hazardowej w koszarach, oficerskich klubach, menażach i w ogóle w obrębie, zajętem wyłącznie przez wojsko.

Rozkaz ten wywiesić w odpisie w lokalach, zajętych przez wojsko.

Uprawianie gry hazardowej poza obrębem lokali, zajętych wyłącznie przez wojsko, podlega odpowiedzialności na zasadzie ogólnych praw.

Dozdołał meji wiadomości, że szeregowcy Styperka i Kesy z 1. komp. ostrzeszowskiej podczas patrolki w Zmyślone pod Parzynowem w dniu 24. I. br. silnemu oddziałowi nieprzyjacielskiemu, który ich osaczył, nie tylko przez trzy kwadranse czoło stawili, ale go nawet doszczętnie roznieśli.

Za mężne i odważne zachowanie się szeregowców Styperki i Kesygo wyrażam obydwom moje najwyższe uznanie, stawiając ich wszystkim za wzór prawdziwego żołnierza-Polaka, gotowego złożyć każdego czasu swe życie w ofierze dla Ojczyzny.

Rozkaz ten przeczytać przed frontem wszystkich wojsk mi podległych.

Na mocy rozporządzenia Komisarzatu N. R. L. w sprawie mianu p. Juliana Langego z Poznania naczelnym dowódcą Straży Ludowej na terytorjum b. zaboru pruskiego. Pan Lange przedstawił mi do aprobaty i zatwierdzenia N. R. L. etaty sztabu i formacji Straży Ludowej.

Siedzibą sztabu Straży Ludowej wyznaczam Poznań.

Zwalniam podpułkownika Stachlewicza na jego prośbę z obowiązków szefa sztabu D. G.

Szefem sztabu D. G. wyznaczam ppulk. Andersa, który pełnił będzie równocześnie obowiązki I. kwaterymistrza.

Wydział prasowy „Dowództwa Głównego”.

N. B. Pisma prowincjonalne uprasza się o przedruk.

nam świat ofiar heroicznych, spełnianych z nakazu miłości dla umiłowanych i świat wstrząsających widzeń klepów... Świat wizji i nastrojów, biorących nas w swoją niewolę, jako one ciche, jesiennie wieczory, kiedy zachodzący już słońce rzuca na ziemię promienie długie, jak gdyby wyciągające ramiona ku ludziom zmęczonym i nieszczęśliwym, kiedy niczem nie wytłumaczony smutek włoży się za człowieka, technicznie swoim przenika do serca i budzi uczucie trwogi i mękę oczekiwania czegoś, co ma przyjść, co nieuniknione, przed czym nie można będzie uciec, bo tak chce Przeznaczenie...

Maeterlinck... Przedziwny poeta milczenia, cichego leku i miłości smutnej, poeta życia wewnętrznego, w którym słychać echo kroków zbliżającego się Przeznaczenia i przebijający brzęk kosi w noc księżycową, poeta tajemniczych sił działających w człowieku, poeta życia — śmierci — życia, poeta melancholijnych cierpień, w których oczyszcza się dusza i przygotowuje do pełni życia wewnętrznego, poeta światów, w których — jak powiada Monty Jakobs w swym studium — nie rozum mówi do rozumu, ale dusza do duszy — i to, co nieuchwytnie, przybiera kształt realny... Poeta-mimoza-mysliciel, uciekający od pusto-dziwicznego pogwaru i brutalności dnia powszedniego, od rozczelstwanich namiętności i niewiści, dla którego prawdziwa tragedia życia rozpoczyna się tam, gdzie kończą konflikty zewnętrzne, przygody i niebezpieczeństwa. Poeta dostojnego uczucia, wypływającego z pod kładu głębokiego mistycyzmu religijnego...

Siostra Beatryksa... Przemianowana przez poetę jako tekst do opery. Wzruszająca legenda średniowieczna, odwołująca się do samotności Maeterlincka. Cudna opowieść klasztorna, przysłonięta kwieciem smutku, rozlatująca przed nami maeterlinckowski czar świata legendarnego. Jak gdyby na tkaninie pajęczej osnuta jest ta opowieść klasztorna o duszy nieszczęśliwej co tu

Pamięci poległych.

Biegna po białej śmiertelnej rozściel... Nad nimi orły szumią chorągwie, Hufy skrzydlate w szkarłacie i biele! Serca jak złote harfy rozśpiewane...

Wśród błysku gromów, ogni skrzających deszczy Jak w mełe złocistej okwitają różel W wierzach płomiennych wśród zachwyty deszczu, Gasi łęczowe sny śmierd w krwi purpurze

Poniosa ciebie białe dłonie drzące Na gwiazdne pola, na kwitnące sady, Oczy zbilela i usta stygnące Ci ucałuje Polski anioł błądy...

Dyonizy Królikowski. W Poznaniu, 10. lutego.

Rok Kilińskiego.

Tow. Przemysłowe w Poznaniu. Miejskie zebranie Tow. Przemysłowego w Poznaniu oraz obchód ku czci Jana Kilińskiego odbędzie się 15. bm. wiecz. o godz. 7. w Domu Królowej Jadwigi. Program obchodu wypełnia deklamacje, śpiewy i wykład p. J. Kuźaja na temat: „Czyni Jana Kilińskiego żywym protestem przeciw zbrodnicemu rozbirowi Polski”. Panie oraz goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

Koło Śpiewackie Polskie w Poznaniu. W roku ubiegłym uczciliśmy w obchodach pamięć Kościuszki, największego naszego bohatera wolności; w tym roku przypada rocznica drugiego pioniera wolności — Kilińskiego.

Z niewątpliwymi trudnościami musieliśmy walczyć, urządzając obchód Kościuszkowski, bo pieśń pruska paraliżowała nasze dążenia; obecnie ta pieśń zmiażdżona, przysły okowy niewoli germańskiej, w której jęczeliśmy przeszło sto lat — wolni i swobodni uciele możemy pamięć Kilińskiego, szewca-pułkownika; walczył on za tę wolność, którą my dzisiaj się cieszymy i którą oddychamy.

We wtorek, 18. bm., urządzamy na sali ogrodu zoologicznego obchód Kilińskiego, pragnąc pamięć jego uczcić pieśnią i słowem. Na program złożą się występy chóru męskiego i mieszanego, produkcje polskiej orkiestry wojskowej, wykład p. Dr. Meissnera recytacje redaktora p. Kędzińskiego, deklamacja, żywe obrazy etc.

Szan. publiczność naszego grodu zapraszamy, by jaknajliczniej wzięła udział w obchodzie i swą obecnością oddała hołd bohaterowi — a zarazem przyczyniła się do powiększenia funduszu, potrzebnych dla naszej nowo powstałej armii — czysty dochód przeznaczamy bowiem na cele wojska polskiego.

Sprzedawcy biletów w cenie 4. 3. 2. 1. mk. skład cygar w Bazarze; Hyżewicz — Cukiernia Warszawska, ul. Podgórna; Koszewski — skład cygar, ul. Szeroka. Początek obchodu punktualnie o godz. 7. wieczorem. Zarząd.

Składki i pokwitowania.

— * W administracji pisma naszego złożono następujące składki:

Na Wojsko Polskie: Zebr. na ślubie pp. Dodoskich 66 mk. Zebr. na weselu pp. Jaszyków 51.50 mk. M. Gawlak zam. wienca na trumnę śp. Józefa Raszewskiego 15 mk. Zebr. na ślubie p. St. Hedingera z p. Haliną Kurzyńską 235 mk. Leonostwo Mayowej 120 mk. Zebr. na zaręczynach p. Lucji Barańskiej z p. L. Frankowskim z Gniezna 62 mk. Zebr. na zaręczynach p. Stanisławy Krygier z p. Fr. Beutlichem 111 mk. Pilaczynski 200 mk. Bojanowski 100 mk. Zebr. przy uroczystości

progu będąc szczęśliwością niebieskiej, do szczęścia uciekała ziemskiego, kruchego a nędznego, pełnego rozczarowań, zbrodni i bólu. Widzimy ją w męce oczekiwania tego szczęścia nieznanego, jak u stóp posągu Dziewicy-Marji kała się i błąga o pomoc, o znak, jak modli się żarliwie: „Ulituj się nademną, o Pani, albowiem w śmiertelny zapadłam grzech... Oświeć mnie, Pani! nie wiem, co czynię potrzebą, a kłóż odgadnię, czy ręce te, które z drżeniem ku Twemu wznoszę wizerunkowi, nie będą jutro jako dwie piekielne pochodnie... Zali napisano tam w gorze, że niema przebaczenia? że miłość jest przelęta? że odpokutować jej nie można?... Mów!... W ręce Twoje składam wszystko, co tylko mam... Nie będę stracona, jeżeli Ty zechcesz...”. Korna sługa Dziewicy-Marji, pełna ku Niej miłości szlachetnej, idzie ostatecznie za głosem miłości ziemskiej. Ale dobroci nieskazitelnej jest Marja-Dziewica, ucieczka nieszczęśliwych. W czas nieobecności Beatryks schodzi ze swego piedestału i pełni za nią służbę klasztorną, ratując wobec całego klasztoru dobrą sławę i świętość skuszonych miłością ziemską zakonnic. Bo Dziewica-Marja zółdłem jest przebaczenia: „Wszelkiej duszy, co płacze, wszelkiej skruszonej winie z rąk moich promienistych łask przebaczeń pełnie... Z modlitwa miłości przy boku wstał człowieku, z bezprawia nie zmarła, biedno duszo. Miłość cię bła swoją zawiła. A miłość, gdy błądził po tej padolnej ziemi, ja ją wywiodę z matni płaczących łzami rzewnymi...”. Widzimy cud przebaczenia, osłaniający nieobezność siostry Beatryks w klasztorze. A gdy po latach wielu Beatryks wraca do świętego przybytku młokana i złamana życiem ziemskim, aby u stóp Najmilszawczej wyznawać się z życia swego występku i umrzeć, zdumiewa się ponad miarę, że siostry jej nie odrzucają z odrazą i przekleństwem. I z piersi jej dobywają się ostatecznie, pełną prawdą technice, a tak bardzo smutne słowa: „Żyłam w takim świecie, że nie wiedziałam, czego chcą złość i nienawiść, a u-

poswięcenia mieszkania przez lat 80 znajduję się w rekach obcych w Chrzanie za pośred. p. Roeslera Jerzakowie z dziećmi 43 mk. Bessertowie z dziećmi 34 mk. I. Roeslerowie z Poznania 59 mk. Felicja Stam 2 mk. Stefan Galantowicz 2 mk. B. Kapuścińska 5 mk. Zuchowska z Lgowa 10 mk. M. Domagalski z Zerkowa 10 mk. Bobuś z Zerkowa 2 mk. Zebr. na weselu p. H. z Hubertów Szczodrowskiej z p. Wł. Kiełskim 127 mk. Razem z poprzed. kwit. 33 015,84 mk.

Na Lwówian: Lucjan Wojciechowski 50 mk. Marja Ignasiakowa zam. zawiadomieni o ślubie córki swej Agnieszki z p. W. Tumidajskim odbędzie się mającym 15. lutego 25 mk. Wacław Tumidajski zam. zawiadom. o ślubie swym z p. Agnieszka Ignasiakówną 25 mk. 3 klasa p. Linke 100 mk. Tow. polskich gimnazjastów 100 mk. Razem z poprzed. kwit. 16 990,— mk.

Na Szkołę Polską: Hala Rydlewska 70 mk. Raz. z poprzed. kwit. 100,50 mk.

Nasze sprawy.

— Wiece i zebrania Zjedn. Zaw. Polskiego odbędzie się w niedzielę 16. bm. w Poznaniu zebr. piekarzy o godz. 2. po poł. u p. Switalskiego.

W Mosinie o godz. 4. poł. u p. Stefanowicza.

W Zabikowie o godz. 4. po poł. u p. Chmielewskiego.

W Srodzie o godz. 1. po poł. u p. Waleniaka.

W poniedziałek 17. bm. zebr. rob. składowych i spedyt. o godz. 6. u p. Switalskiego ul. Podgórna.

Wiadomości miejscowe i potoczne OSOBISTE.

— † Sp. Konstanty Zółtowski. Dnia 8. lutego umarł nagle w Poznaniu śp. Konstanty Zółtowski, syn śp. Adama i Celiny i Czarneckich Zółtowskich. Urodzony dnia 25. sierpnia 1850 r. odebrał staranne wychowanie w Ujeździe w domu rodzicielskim, znającym szeroko z staropolskich zasad i słynącym jako wzór wszystkich cnót chrześcijańskich i obywatelskich. Nauki pobierał w konwiktach OO. Jezuitów w Metz'u, gdzie został przyjętym do Sodalicji Marjańskiej. Później osiadłszy w Słupcach oddał się z zamiłowaniem pracy na niwie ojczystej i zyskał nie tylko ogólny szacunek i uznanie szlachetności i prawości charakteru, ale i szczerą miłością wszystkich, którzy go bliżej znali. Zawsze gotów pospieszyć z radą i pomocą, wspierał hojną dłońmi potrzebujących, pozostawił po sobie serdeczny i głęboki żal nie tylko wśród bliższych i dalszych rodziny, wśród licznych przyjaciół i znajomych, wśród ludu wiejskiego, ale i wśród całego społeczeństwa, gdyż liczne nasze instytucje dobroczynne odczuwają dotkliwie brak szczerzego opiekuna. W dzisiejszych czasach, gdy serca nasze ścisają się nad tylu świeżymi mogiłami bohaterów ginących za ojczystą sprawę, odczuwamy niemniej szczerze i głęboko strać jednego z najsłabszych szermierzy tej dawnej armii, która choć nie walczyła z orężem w ręku, przecież równie gorąco broniła rodzinnej gleby.

Niech ziemia, którą ś. p. Konstanty Zółtowski tak bardzo ukochał, lekką Mu będzie, — * Ślub. W kościele parafialnym w Buku odbył się 5. bm. ślub p. Marji Szukalskiej z p. budowlanym Romanem Białoblockim z Poznania. Podczas obrzędu ślubnego przemówił do nowożeńców w pięknych i serdecznych słowach brat panny młodej ks. Szukalski z Buku, który potem przyjmował gości z staropolską gościnnością. Na wojsko polskie zebrano 300 marek. Szczęść Boże młodej parze!

mieram w takim, że nie wiem, dokąd zmierzają dobroć i miłość...

Przemawia tu poeta głęboko czujący, subtelny wykwintny i szlachetny. Przemawia to-nem legendy z prostota dostojną, prostymi środkami wydobyla piękno wielkie.

Dyrekcja teatru naszego przystąpiła do wykonania utworu z pietyzmem. Cała trudność wykonania spoczywa tu przedewszystkiem na barkach reżysera. I przynajmniej bez zastrzeżeń, że p. Szczurkiewicz pokonał zwycięsko wszelkie trudności, wypracowując utwór maeterlinckowski w najdrobniejszych szczegółach. Wszystko było dostosowane do tego wysokiego a prostego tonu legendy średniowiecznej. Całość przesuwająca się rozlewnie z ciągłością bez jakichkolwiek załamów i dysonansów, rytmicznie. W stylowym obramowaniu dekoracji (wykonanej według pomysłu p. Gosińskiego), przesuwają się przed nami obrazy cudne, jak gdyby z zaświatów wyzłoczone. Szczególniej akt drugi obfituje bogactwem takich obrazów od chwili zbierania się tłumy żebraków, gdzie każdy traktowany indywidualnie, poprzez cud kwiatowy, aż do obmywania rąk i nóg biedakom. Na tle tej pięknej całości występowała, harmonizowana z nią w sposób doskonały, siostra Beatryks i Dziewica-Marja w osobie p. Młodziejewskiej. Kreacja ta stanowi nowy cenny klejnot w skarbcu artystki. Poezja ruchów „nie-realnych” święci tu w akcie I i 2 pełny tryumf. Do całości dostojności też byli wszyscy inni artyści. A więc cały chór siostr z pp. Biskupską i Biesiadką na czele, a więc tłum żebraków, mała Aletta, kapelan (p. Konarski), który wszelako w pierwszej swej przemowie zdobył się powiniem na ton silniejszy, „piorunowy” i królewicz (p. Stępowski), który zastosował winien nieco bardziej jeszcze spotęgowaną rozległość ruchów.

Wystawienie „Siostry Beatryksa” — to czyny artystyczny, przynoszący chlubę dyrekcji. Cz. Kędziński.

— **Sp. Jakób Hampel**, weteran z roku 1863, zakończył życie w czwartek, dnia 13. lutego, o godz. 9. i pół przed poł., przeżywszy lat 78. Zmarły był dzielnym żołnierzem i brał udział w wielu potyczkach. Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w poniedziałek, dnia 17. lutego, o godz. 3. po poł. z domu żałoby, Włda, ul. Małgorzaty nr. 33, parter. Wszystkich kolegów, druhów or z znajomych proszę o wzięcie udziału w pogrzebie.
Jan Mikołajczak.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— **Z teatru.**
W piątek 14. lutego: „Siostra Beatryks”.
W sobotę 15. lutego: „Siostra Beatryks”.
W niedzielę 16. lutego po poł. o godz. 3: „Bellem Polskie” wczorasz „Kilinski”.
— **Wybory do Rady miejskiej.** Wzywamy wszystkie organizacje, zainteresowane wybraniem do Rady miejskiej w Poznaniu, do nadesłania list kandydatów na radnych miejskich, jednakże tylko takich, którzy wybór na pewno przynajmniej zgłoszenia prosimy na ręce p. Wiltołda Hedingera, św. Marcin 34 do środy dnia 10. bm.

Komitet Wyborczy na miasto Poznań.
— **Prośba do Towarzystw.** Wszystkie Towarzystwa, urządzające wieczornice, przedstawienia, wykłady i obchody prosimy o laskawe przeznaczenia 20 biletów bezpłatnie dla żołnierzy. Prosimy te bilety przesłać do Ogniska dla żołnierza polskiego, w celu sprawiedliwego podziału między oboje koszar. Dla ułatwienia kontroli, bilety wydamy odstemplowane.

Zarząd Ogniska dla żołnierza polskiego.
Rycerska 33.
— **Nieznani zmarli żołnierze.** W kostnicy głównego lazaretu fortelnego znajdują się zwłoki czterech poległych żołnierzy polskich, których tożsamość dotychczas nie stwierdzono. Na jednej trumnie widnieje napis: Janicki, na drugiej Galant, na trzeciej Kamiński, na czwartej nie ma żadnego znaku. Upraszam wszystkich interesowanych o udanie się do kostnicy głównego lazaretu fortelnego celem stwierdzenia i o zakomunikowanie komendzie placu.
Wszystkie pisma polskie upraszam o powtórzeń.

— **Słow. Wielkopolska w Warszawie.** Delegat „Stowarzyszenia Wielkopolska” i kierownik Wydziału Samopomocy przy Stowarzyszeniu p. Bolesław Szpetkowski przybył do naszego grodu i prosi wszystkie organizacje i stowarzyszenia istniejące w Poznaniu, o delegowanie swoich przedstawicieli na konferencję na salce Królowej Jadwigi, w sobotę, 15. bm. o godz. 7. wiecz.

— **Nowe sily dla teatru poznańskiego.** P. dyrektor Szczurkiewicz, który wyjechał w sprawach teatru, zawarł umowy z szeregiem artystów, którzy w najbliższym czasie uzupełnią zespół naszej sceny. Oprócz znakomitego artysty p. Józefa Popławskiego i p. Stracheckiego, który się dał poznać publiczności poznańskiej w roli Poety w „Weselu”, w krótkim czasie oczekiwani są: świetna artystka sceny krakow-

skiej p. Czaplinska, p. Sienkowska, artystka sceny lwowskiej, p. Oranowski artysta teatru polskiego w Warszawie i p. Biesiadecki, artysta sceny lwowskiej.

Publiczności poznańskiej da się również poznać jej dawniejszą ulubienicę p. Bronisława Wojciechowską-Młodziejowską.

— **Młodzież kupiecka.** odbędzie zebranie informacyjno-przedwyborcze we wtorek 18. bm. o godz. 7 i pół na sali „Gospody Polskiej” św. Marcin 40. Członków Tow. Młodzieży kupieckiej w Poznaniu prosimy o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

— **Pamiętajmy o żołnierzach naszych!** Codzienna praca strudzi, szuka żołnierz strawy dla duszy i ducha. Dla braku poważniejszej i dobrej literatury, bieżącej on wszystko, co ma pod ręką i nieraz zatrąwa ducha lektura lekka, niesłowna. Proszę dla mego pułku artysty lekki i ciężki o czasopisma, gazety, książki, elementarne i gry towarzyskie. Za każdy, choćby najmniejszy dar, żołnierz polski jest wdzięczny, a kładąc życie swoje w ofierze za nas żąda i z naszej strony wdzięczności ofiarnej. A więc niech wyruszą książki z zakurzonego kąta i powędrują do druhów naszych. Kiedy nasze działa grzmieć przestaną, będzie książka miła i uspokajająca rozrywką i wypoczynkiem. Proszę o laskawe nadesłanie darów na moje ręce. Inne pisma bardzo proszę o powtórzenie powyższej prośby.

Ks. Janasik,
kapelan I. pułku artyl. przy kościele św. Jana.
— **Tow. przemysłowcy Sobieski** w Poznaniu wybrało na tegorocznym walnym zebraniu następujący zarząd: Rumiej Wincenty prezesem, Rosiński zast. prezesa, Jackowiak sekretarzem, Sipiński zastępcą. Przybecki skarbnikiem, Krause Stanisław bibliotekarzem, Müller zastępcą. Jewasiński i Kiersch radnymi. Członków liczy Towarzystwo 228, majątek w gotówce wynosi 2128,26 mk. Polskiej pożyczki państwowej uchwalamo zakupić za tysiąc marek, a go odczytać wygłoszoną przez p. Jackowiaka zehrano wśród obecnych na wojsko polskie 125 mk. 45 fen.

Przysiężenie posiedzenia Towarzystwa w niedzielę 16. bm. o godz. 6 w lokalu posiedzeń.

— **Tow. nauczycieli i nauczycielek szkół wyższych (średnich)** założone zostało 11. bm. w Poznaniu. Przewodniczącym obrano prof. Dr. Legowskiego, zastępcą przewodniczącego ks. prof. Janickiego, sekretarką Dr. Swinarską, skarbnikiem ks. Dr. Norwiskiewicz.

Szkola polska powstaje z wiekowymi więzów do nowego życia, wkrótce ma Sejm zjednoczonej Polski ułożyć podwaliny pod jej przyszłość a ministerstwo oświaty w Warszawie wygotowało już projekty do ustawy szkolnej. W obradach nad temi projektami powinni przedstawiciele szkolnictwa wyższego w b. zarborze pruskim wziąć czynny udział, dlatego wzywamy wszystkich profesorów, nauczycieli i nauczycielek wyższe, aby przystąpili do naszego Towarzystwa, nadsyłając zgłoszenia pod adresem panny Dr. Swinarskiej, Poznań, ul. Krzyżowa 7.

Prof. Dr. Legowski.
— **Z wystawy miedziorytów przy placu Wilhelmowskim 18,** donoszą nam, że wysta-

wiono świeża serię bardzo ciekawych rycin o sobistości polskich z 16., 17. i 18. wieku; również większą ilość portretów wykonanych przez słynnego paryskiego litografa Villain'a z pierwszej połowy 19. wieku, dalej bardzo ciekawe miedzioryty Chodowieckiego, Le Prince i własnoręczną litografię księcia Antoniego Radziwiłła przedstawiającą portret artysty-skrzypka Bouchera, oraz bardzo ciekawe miedzioryty Stefana della Bella, przedstawiające wjazd poselstwa Jerzego Tssolińskiego do Rzymu w r. 1633.
— **Tow. Młodych Filomatów.** Na zebraniu preparandki polskiej utworzyło się Towarzystwo młodych Filomatów. Liczba zgromadzonych sięgała 200. Wszelkie informacje uprasza się nadsyłać do rąk p. Wl. Raith, Poznań, ul. Wiktoria 22 II.

— **Komu wiadomo — niech doniesie!** „Państwowy Urząd do Spraw Powrotu Jeńców Uchodźców i Robotników” uprasza każdego, ktoby wiedział cośkolwiek o: kapitanie Hoffmannie (pułk Preobrażński, Piotrogród), rotmistrzu Geniszu (pułk Huzarów), rotmistrzu Worobiew (pułk Huzarów), którzy do dnia 8. grudnia r. z przebywali w obozie dla jeńców Zorndorf-Kuestrin, o pofatygowanie się do lokalu Biura (Królewska nr. 23) w godzinach urzędowych od 10 do 3 po poł. celem udzielenia o nich informacji, względnie o skomunikowanie się z Urzędem Histworie.

Galicja Wschodnia: Grupa generała Romera: Ukraińcy zaatakowali nocą Belzec. Nasza piechota dopuściła nieprzyjaciela na bliższą odległość, przysłała go ogniem i posłała do kontraktu. Nieprzyjacieli cofnął się w nieładzie. Wzięto 5 oficerów i 67 żołnierzy, zdobyto 6 karab. maszyn. Przy odpieraniu ataku odznaczyła się 7 kompania 21 pułku piech. pod dowództwem porucznika Konopackiego i 3 kompania 3 batalionu pod dow. porucznika Kulczyckiego.

Od 28. stycznia oddziały tej grupy znajdują się w ciągłej walce z nieprzyjacielem. Pomimo trudnych warunków, zawięz i mroźnych grup ta wypełniła świetnie swe zadanie, rozbiła liczebnie przeważającego wroga, zajęła Belzec, wzięła do niewoli za ten czas 365 jeńców w tej liczbie kilku oficerów, zdobyła 25 karabinów maszynowych i wiele broni, amunicji i materjału wojennego. W walkach wyróżniła się męstwem i brawurą brygada podpułkownika Belina.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Słaba działalność artylerji, drobne utarczki patroli.
Śląsk Cieszyński: Sytuacja bez zmiany.
W zastępstwie szefa sztabu generalnego: **Haller.**

— **Zmiana własności w Puszczykowie.** Hotel „Kurhaus-Bürgers”, przylegający do znanej kawiarni ogrodowej „Silva” w Puszczykowie nabył na własność z rak niemieckich p. Franz Janaszek. Hotel i restauracja otwarcie zimą i latem.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— **Gniezno.** (Z Tow. Nauczycieli) Zebranie Towarzystwa nauczycieli Polaków na Gnieźnie i okolicy odbędzie się w sobotę 15. bm. o pół do 1. w południe na salce hotelu du Nord przy ul. Rynekowej.

— **Krzyżowa.** (Odeno.) w meczu 16. bm. odbędzie się w Krzyżwinu na sali pań Zakowskiej obchód ku czci Jana Kilinskiego z współudziałem miejscowego Koła śpiewackiego. Początek o godz. pół do 4. Wstęp bezpłatny.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Koło Śpiewackie Polskie w Poznaniu.** Roczne walne zebranie w niedzielę, 16. bm. o godz. 8. na sali Domu Król. Jadwigi.

Ostatnie wiadomości.

Gen. Barthelemy u naczelnika Państwa.
Warszawa. (PAT.) Wczoraj przedstawił się naczelnikowi Państwa gen. Barthelemy i pułk. Smith. Gen. Barthelemy zdał naczelnikowi relację ze swego pobytu we Lwowie i z rezultatu swojej kilkutygodniowej pracy. Z tonu rozmowy można było wnioskować o serdecznej sympatii i życzliwości generała dla Polski.

Misja koalicyj u naczelnika Państwa.
Warszawa. (PAT.) Wczoraj po poł. złożyli członkowie misji Ententy wizytę naczelnikowi Państwa. Ambasador Noulens w imieniu całej misji oświadczył, że misja przybyła w celu uregulowania wszystkich spraw zewnętrznych Polski, oraz jej potrzeb wojskowych i ekonomicznych. Dnia 18. bm. mają być przedstawione Niemcom ostateczne warunki, w których także uwzględnione będą interesy polskie. Sympatie dla Polski znajdują wyraz w tych warunkach. W odpowiedzi Pilsudski powitał przedstawicieli sprzymierzonych z Polską państw ententy i wyraził pragnienie, aby wojsko polskie w przyszłości zachowało braterskie brzoń z armiami sprzymierzonymi. W dalszej rozmowie ambasador Noulens zapewnił urzędowo, że aljanci nie brali żadnego udziału w napadzie czeskim, Cześć działali na własną rękę.

Brat generała Hallera w Warszawie.
Warszawa. (PAT.) „Polonia” ogłasza wywiad korespondenta swego z majorem Karolem Hallerem, bratem gen. Józefa Hallera, przybyłym wczoraj z Paryża. Major Haller oświadcza, że armia polska we Francji przeżyła jest bardzo dobrym duchem powrotu do kraju. Do armji tej napływają bezustannie jeńcy wojskowi Włoch i Anglij, a w najbliższym czasie mają nadejść jeńcy Polacy ze Serbji. Główne dowództwo armji polskiej we Francji ma swoją siedzibę w Paryżu. W armji polskiej odczuwa się jedynie dąże brak oficerów sztabowych, które to stanowisko muszą zajmować Francuzi. W dalszym ciągu oświadcza major Haller, że we Włoszech istnieje szereg pułków polskich. Żołnierze polscy w byłej armji austriackiej znajdują się w obozie ćwiczebnym we Włoszech, gdzie się formują i przychodzą do Francji. Wywiad kończy się zapewnieniem, że imperializm czeski wywołał w politycznych kołach Ententy złe wrażenie. Zagranica zaczyna

Teatr Apollo - Wielka Sala Lamberla

Ks. Oraczewski
wygłosi
ODCZYT
w dniu 16. lutego o godz. 1.45 po południu

Dokąd idziesz Polsko?

Bilety za do nabycia: w firmie Wielkimiński w Buzinie, H. Szmytkiewicz, ul. Berdaska 17, „Aquila”, przy ul. św. Marceja, a w dzień odczytu od godz. 12. przy kasie na sali Lamberla.

Polecamy oddziaływać wielkimi dostawami w nadzwyczajnie wielkim wyborze i

Najlepsze młode indyki tuczone funt 6.—
Kalki mł. kurczaki na pieczeń i rosół „4.— 6.—
Kalki młode pulardy i kaptany „4.— 6.—
Błocze tucze gotaaki „szuka 2.50
Indyki wszelkiego rodzaju drób po najniższej cenie.

Hermann Malthes
ulica Głogowska 107,
hurtowy handel drożdżami, drobiem rybami i ziołami,
Telefon nr. 6426. Adres telegr.: Kralomathes Pozn.
Zot. 1901 Zet.

BANK
Kralochwili & Pernaczyński
w Poznaniu, pl. Wilhelmowski 18

Ukutecznia zakup i sprzedaż papierów wartościowych, a mianowicie:

5%, pożyczek wojennych, 4%, 1 3/4%,
listów zastawnych Związku Pamiąg
skiego, Zschod-pruskiego, śląskiego Rd,
Główna pożyczka na raty papierów wartościowych,
Przyjmując depozyty za terminy dowolne,
Główna rachunki bieżące (conta korent) kasala
czekowe na warunkach dogodnych oraz
Zabawa wymiana rubli, złota i marek polskich.

Od soboty dnia 15. do piątku dnia 21. lutego

6 dni

taniej sprzedaży konfekcji
po przejęciu firmy Rudolf Petersdorff

Męska konfekcja **Damska konfekcja**

Ubrania 165⁰⁰
z trwałej mater. 220, 225, 195,
Płaszcz 145⁰⁰
kolory i ciemne 250, 195,
Konfekcja dla chłopców
Ubranka 50⁰⁰
sportowe iasy 180, 50,
Ubranka wikt. 1-6 29⁰⁰
z dobrej materji. 88,60

Kostjomy 125⁰⁰
kolor. i ciemne 185, 175, 140,
Płaszcz 89⁰⁰
kolory i ciemne 99, 69, 79,
Bluzki białe i kolorowe 12⁵⁰
(voile) 21,50, 19,75, 16,50,
Halki jedwabne 39⁰⁰
69,50, 62,00, 47,50, 38,50,
spódnice, suknie, czapki i t. d.
we wielkim wyborze po bardzo niskich cenach.

Dziecięca konfekcja

Sukienki kolorowe i białe 22,50, 18,75, 16,75, 14,75
Płaszczki letnie i zimowe 28,50, 23,50, 18,50, 12,50

Wszelkie hurta znacznie niższe w cenach.

Futra damskie sportowe od 245⁰⁰
Płaszczki damskie wal-elekt. od 775⁰⁰
Bardzo damskie futrzane od 15⁰⁰
Futra męskie sportowe od 375⁰⁰

Proszę zwać na wystawę okien.

Dom Konfekcyjny T.A.
Poznań, dawniej Rudolf Petersdorff. St. Rynek 96-100

HOTEL RYMSKI
Cożnienie od 5-iej

herbalka
z koncertem

Michał Prawdzic-Layman
udziela lekcje Śpiewu
padiug metody wielkiej prof. Lombardiego
zgłoszenia przyjmuje pomiędzy 11-12 i 3-4
ul. Fryderykowska 26 II. p.

POLSKA LOTERIA KLASOWA
NA INWALIDOW WOJENNYCH.

III. Kl.

Clagnienia odbędą się dnia 24. lutego i 26. lutego r. b.
Główni wygrane 25 000 mk., 10 000 mk.
8 000 mk., 4 000 mk., 3 000 mk., itd. na ogólną sumę 278.300 mk.

Cena 1/1 losu do wszystkich trzech klas 84.— mk.
1/2 losu = 42.— mk., 1/4 losu = 21.— mk., 1/8 losu = 10,50 mk.

Losy można nabywać i wymienić u następujących kolektorów:

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Bank Przemysłowców,
Bank Handlowy,
Bank Rozmaitości i Złoty,
Bank Kasański i Pamiągowski,
Bank Kwikowski i Polakowski,
Bank Związku Ziemian,
C. Adamski, Bazar,
Aquila św. Marcin,
Aurora ulica Głogowska,
Duchowski św. Marcin,
Grand Cafe plac Wilhelmowski,
Hermes plac Piotra,
Józefowski naroż. ul. Wrocławskiej i St. Rynek,
Kalaminski plac Wilhelmowski,
Kalkowski w Hotelu Francuskim, Aleja,
Kozłowski ulica Wrocławska,
Kozłowski plac Piotra,
Kozłowski Stary Rynek,
Kozłowski narożnik św. Marcina i Aleji,
Kozłowski ulica Szeroka,
Katy Bazar Aleja,
Maniewski ulica Karola nr. 23,
Piltzer Stary Rynek,
A. Rose Bazar,
Wielkimiński Bazar,
Zielkiewicz Aleja.

n1903

Założ. **Karol Ecke** Tel. 3925.
1843. **FABR. FORTEPJANÓW I HANDEL. HURT.**
BERLIN i DREZNO
Poznań, ul. Wiktoria 19.

Pianina i skrzydła
własnego fabrykanta jakoteż z pierwszorzędnym fabryk.
Harmonie Aparaty fortepjanowe
Stroje i naprawy. n928

